



**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

**K**to z nas nie doświadczył bycia biblijnym synem marnotrawnym? Kto z nas nie miał uczucia destrukcji własnego „być”? Kogo z nas nie dotknęło zagubienie wywołujące często sprzeczne ze sobą rozwibrowane emocje? Ale kto z nas zdobył się na odnalezienie celu, bezpiecznej przystani, w której czeka ciepło Bożego miłosierdzia? ■

## ZA TYDZIEŃ

- O „KLASZTORNEJ MAJÓWCE” w pokamedulskim eremie w Rytwianach i jej niecodziennych gościach w osobach Alicji Majewskiej, Włodzimierza Korcza oraz Anny Milewskiej
- Złożymy również powinszowanie z OKAZJI SETNYCH URODZIN panu Kazimierzowi Prawicy z Jastkowic koło Stalowej Woli



Jego Ekscelencji  
ks. Biskupowi prof. dr. hab.

**ANDRZEJOWI  
DZIĘDZE**

ordynariuszowi diecezji  
sandomierskiej

W DNIU

ŚWIĘTEGO PATRONA POLSKI  
ANDRZEJA BOBOLI

z serdecznymi życzeniami  
wiernego i nieustannego  
głoszenia Ewangelii  
Chrystusowej;  
zachowania czystego  
i nienaruszonego  
skarbu wiary;  
budowania Ciała Chrystusa,  
którym jest Kościół  
oraz bycia dobrym pasterzem,  
szukającym  
zblakanych owiec  
i odnoszącym je  
do Pańskiej owczarni

Redakcja  
sandomierskiego  
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

Dzień Otwartej Furty w seminarium

## Przyjaciele kleryków



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

**Wśród tłumnie przybyłych gości najliczniejszą grupę stanowiła młodzież**

**P**rawie 5 tysięcy osób przyjechało 30 kwietnia br. do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, na organizowany już po raz szósty Dzień Otwartej Furty. Mszę św. na placu seminaryjnym odprawił ks. dr Jan Biedroń, rektor WSD, wraz profesorami i przybyłymi gośćmi. W liturgii wzięła udział orkiestra dęta z Komorowa. Dalsza część pro-

gramu odbywała się na terenach seminarium. Przed budynkiem zwanym „Nazaret”, ustawiono estradę, na której odbywały się występy artystyczne. Na scenie zaprezentował się chór klerycki pod dyr. ks. Henryka Ćwieka oraz zespół muzyczny alumnów „Wbrew Pozorom”, a także zespoły i schole parafialne.

dokończenie na s. 111

## FORMY WYZNANIA WIARY



**C**o rusz w miasteczkach i miastach naszego regionu wybuchają spory dotyczące nazw ulic, ich starych i nowych patronów. Problem ten nie odnosi się tylko do kosztów zmian tabliczek, szyldów czy pieczętek, ale sięga głębiej – do światopoglądu czy wizji świata. Dla chrześcijan jest pytaniem o świadectwo wiary, odpowiedzialność, prawdę. Ulica Świętej Trójcy w Ulanowie (na zdjęciu) jest przykładem świadectwa wiary katolickiej. Mieszkańcy i reprezentujący ich radni nie boją się publicznie wyznać swojej wiary, np. przez nadanie ulicom imion świętych patronów. Tabliczka ta, nowa i zadbana, dobrze też świadczy o gospodarności władarzy grodu nad Tanwią i Sanem. **ERBES**

**Zadbana tabliczka z nazwą ulicy Świętej Trójcy i herbem Ulanowa służy wszystkim przybywającym do malowniczego miasteczka nad czystą Tanwią**

## Co, gdzie, kiedy?

**KLIMONTÓW.** Katolickie Liceum Ogólnokształcące, drugie w diecezji sandomierskiej, ma powstać w Klimontowie. Mieściłoby się w budynkach dawnego klasztoru oo. Dominikanów, w miejscu dotychczasowego publicznego liceum ogólnokształcącego, które ze względu na wysokie koszty remontu zajmowanych budynków zostanie przeniesione do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Klimontowie. Obiekty zostały przekazane stronie kościelnej. W kwietniu pojawiła się propozycja, aby w opuszczanych obiektach utworzyć Katolickie Liceum Ogólnokształcące.

**SANDOMIERZ.** Studium Generale Sandomiriense – Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza w Sandomierzu zajęła drugie miejsce w Polsce w rankingu szkół wyższych w kategorii niepaństwowych uczelni zawodowych, ogłoszonym 12 kwietnia przez dziennik „Rzeczpospolita”.

W tej samej kategorii Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Stalowej Woli ma 35 miejsce. W kategorii niepublicznych uczelni magisterskich na 55 miejscu jest Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

**TARNOBRZEG.** We wtorek, 26 kwietnia br., w Tarnobrzesckim Domu Kultury odbył się panel dyskusyjny poświęcony książce Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”. Uczestnikami spotkania byli: ks. dr Leon Siwecki, ks. dr Roman B. Sieroń, historyk dr Tadeusz Zych, Bronisława Kopec, Tomasz Obara i Kazimierz Wiszniowski z Tarnobrzega. Panel o różnych aspektach książki-wywiadu wywołał żywiłą dyskusję prelegentów i publiczności, w której brał udział m.in. przeor tarnobrzesckich dominikanów o. Maciej Złonkiewicz OP. Spotkanie zorganizował KIK w Tarnobrzegu.

## Ratunek dla drzew



Maszyna do przesadzania drzew umieszcza wyrwany świerk w nowym miejscu

**STALOWA WOLA.** „Drewsmo!” – specjalistyczna firma ze Śląska, uznana za lidera polskiej ekologii, przesadziła siedem dwudziestoletnich świerków rosnących przy miejscowym szpitalu. Zostały wykopane z miejsca, gdzie za kilka tygodni rozpocznie się budowa nowego pawilonu, i posadzone na obrzeżu działki.

W nowym pawilonie mieścić się będzie blok operacyjny z kilkoma salami oraz pracownia hemodynamiki z 35 łóżka-

mi. Praktykowana tu będzie tzw. kardiologia interwencyjna. Są to m.in. zabiegi koronarografii, czyli radiologicznego badania tętnic wieńcowych, i angioplastyki, czyli poszerzenia cewnikiem balonowym zwężonych tętnic.

Budowa pawilonu ruszy za kilka tygodni. Obiekt zostanie wyposażony w ładowisko dla śmigłowców.

Dzięki przeniesieniu świerków w nowe miejsce nie trzeba będzie czekać kilkadziesiąt lat na to, aż urosną nowe drzewa.

## Rosyjski powrót do Boga



Ks. dr Henryk Paprocki przybliżył słuchaczom pojęcie rosyjskiego renesansu

**SANDOMIERZ.** O kulturze rosyjskiego renesansu – okresu przełomu XIX i XX wieku – opowiadał ks. dr Henryk Paprocki z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w czasie spotkania, które odbyło się 20 kwietnia w klasztorze oo. Dominikanów.

Włodzimierz Sołowiow, Fiodor Dostojewski i Lew Tołstoj – to znane z literatury światowej nazwiska rosyjskich myślicieli i pisarzy, którzy byli również twórcami przełomu zwanego rosyjskim rene-

sansem. Główne idee to odwołanie się do ruchu patrystycznego (Ojców Kościoła) a nawet do średniowiecznej scholastyki. W tym też czasie powstawały liczne towarzystwa dyskusyjne, w których ramach odbywały się dyskusje filozoficzno-religijne. Ruch ten przerwała rewolucja październikowa.

Spotkanie odbyło się w ramach cyklu „Forum myśli chrześcijańskiej”, organizowanego przez Dział Literatury Muzeum Okręgowego w Sandomierzu i ojców dominikanów.

## Więcej się modlą

**WŁOSTÓW.** Od czasu, kiedy ks. kan. Jerzy Siara sprowadził do kościoła parafialnego relikwie św. Faustyny Kowalskiej, kult tej wielkiej polskiej mistyczki znacznie wzrósł. „Ludzie więcej się modlą, częściej przystępują do sakramentów spowiedzi i Komunii św. Za pośrednictwem św. Faustyny wypraszają sobie łaski u Boga” – powiedział nam ks. Jerzy. Dodał, że posiadanie relikwii w parafii istotnie pomaga w duszpasterstwie i szerzeniu kultu Bożego Miłosierdzia. Ludzie bowiem potrzebują fizycznego znaku obecności świętego. To umacnia ich w wierze oraz zachęca do modlitwy.



Sprowadzenie relikwii św. Faustyny rozpowszechniło we Włostowie kult Bożego Miłosierdzia

# Przyjaciele kleryków

dokończenie ze s. 1

W wielu miejscach ustawione były punkty wydawania gorących posiłków oraz napojów. Dużą popularnością cieszył się bigos i kielbaski z grilla. Oblegana była również kafejka seminaryjna „Pod Aniołami”. Goście zwiedzali gmach seminarium, rozmawiali z księżmi, dowiadywali się różnych ciekawostek o działalności i historii WSD, pytali, jak wygląda zwykły dzień alumna. W programie dnia nie zabrakło także dobrej zabawy i gier. Na boisku przeprowadzono rozgrywki piłkarskie, a w kilku miejscach organizatorzy rozstawili punkty loterii fantowej, w której nie było pustych losów, a główną nagrodą był rower. Na zakończenie goście uczestniczyli w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego.

– Z perspektywy czasu można zauważyć, że te spotkania integrują zarówno alumnow z naszymi przyjaciółmi, którzy modlą się za nich, jak i tych wszystkich, którzy w swoich parafiach wspomagają duchowo i materialnie nasze seminarium.



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Nawiązując do listu z okazji odwiedzin parafii w niedzielę Dobrego Pasterza, jako rektor tego seminarium, jeszcze raz z serca obejmując wszystkich: kapłanów, siostry zakonne i świeckich przyjaciół, chcę podziękować za każde dobro i za każdy gest życzliwości, z którymi spotykamy się z ich strony – powiedział ks. Biedroń, rektor WSD w Sandomierzu.

**Nie zapomniano zadbać o strawę dla ciała**

Swoimi modlitwami alumnow wspiera Stowarzyszenie Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego, do którego należy ponad 6 tys. dzieci i ponad 5 tys. dorosłych. W intencji wszystkich przyjaciół, dobroczyńców i ofiarodawców celebrowana jest w każdą środę Msza święta w kaplicy seminaryjnej.

**Ks. DARIUSZ WOŹNICZKA**

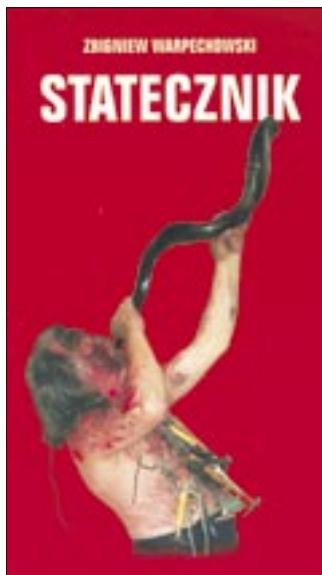
Na rynku książki

## Performera filozofia życia

„Moje życie należy do sztuki i tylko przez sztukę może być rozliczane”.

– Nie próbowałem niktogo wzruszyć, przypadła mi się komukolwiek ani przyciągnąć do siebie dbałością o styl, ploteczkami ze świata sztuki, ani obnażaniem swoich sekretów psychicznych, cielesnych ani życiowych, czym karmi się współczesna literatura – pisze Zbigniew Warpechowski, mieszkający w Sandomierzu świątowej sławy artysta performer, w swojej najnowszej książce „Statecznik”.

Publikacja jest zapisem wydarzeń z życia artysty,



będących tematem do jego przemyśleń i rozważań o życiu, religii, przemijaniu czasu, człowiekowi i jego ideach, a przede wszystkim o wszechobecnej sztuce. Całość uzupełniona jest fotografiami ze spektakli performance.

„Mój przyjaciel z dawnych lat, hebraista Romek Pytel, powiedział kiedyś do mnie: Zbyszek, dobroć Boga polega na tym, że nie okazuje nam swojej wielkości! W tej wielkości trzeba widzieć wielkość dobra, mądrości, miłości i piękna” – to fragment „Statecznika”. **KJ**

Zbigniew Warpechowski, „Statecznik”.  
Lublin 2004

## Zaproszenia

### ■ OFIARUJĄC KREW, GŁOSZĄ ŻYCIEM EWANGELIĘ

Krajowy Duszpasterz Honorowych Dawców Krwi ks. ppłk Zenon Surma CMF oraz Klub HDK PCK przy Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego zapraszają na VIII Krajową Pielgrzymkę Honorowych Dawców Krwi do sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie 4 czerwca 2005 r. Tegoroczna pielgrzymka zjednoczy się pod hasłem: „Ofiarując krew, głosimy swoim życiem Ewangelię nadziei”. Uroczystą Mszę św. koncelebrowaną o godz. 11.00, której będzie przewodniczył bp polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski, poprzedzi program kulturalno-religijny z udziałem Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego i Orkiestry WP. Koordynatorem pielgrzymki w diecezji sandomierskiej jest ks. dziekan Franciszek Grela z Łagowa.

### ■ ŚWIĘTOKRZYSKIE CZUWANIA

Ojcowie Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu serdecznie zapraszają na Świętokrzyskie Czuwanie Modlitewne, które będzie odbywać się w każdy trzeci piątek miesiąca. W bieżącym roku będą to następujące terminy: 20 maja, 17 czerwca, 15 lipca, 19 sierpnia, 16 września. Każde nabożeństwo będzie rozpoczynać się przy Krzyżach Katyńskich w Hucie Szklanej, według następującego programu:

- 21.00 – Apel Jasnogórski;
- 21.15 – Droga Krzyżowa, która prowadzić będzie od Krzyży Katyńskich do klasztoru na Świętym Krzyżu;
- 23.00 – nabożeństwo pokutne – spowiedź święta;
- 24.00 – Msza św.;
- 02.00 – czuwanie przy relikwiach Drzewa Krzyża Świętego;
- 03.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Czuwanie zakończy odśpiewanie Godzinek o NMP, błogosławieństwo i ucałowanie relikwii Drzewa Krzyża Świętego. ■

# Śmierć, która dała

Po odejściu  
papieża Jana Pawła II  
prosililiśmy  
naszych Czytelników  
o nadsyłanie swoich  
refleksji, wspomnień  
o Ojcu Świętym,  
a przede wszystkim  
postanowień  
– owoców  
duchowych,  
które przyniósł ten  
niezwykły pontyfikat.

tekst  
**KS. ROMAN SIEROŃ**

Przez cały czas napływają listy i e-maile zarówno od osób duchownych, jak i świeckich, które staramy się na bieżąco publikować. Dzisiaj chcielibyśmy powrócić do numeru 15 sandomierskiego GN – który przygotowaliśmy w większej części jeszcze przed śmiercią Ojca Świętego. Znalazł się w nim artykuł naszego redakcyjnego kolegi Mariusza Bobuli o Tunezji, którą odwiedził w ramach współpracy medialnej naszej redakcji z ambasadą Tunezji. Nie przypuszczaliśmy, że termin publikacji beztrudno i już trochę wakacyjnego materiału zbiegnie się z jedną z najważniejszych i podniosłych dat – 2 kwietnia 2005 r. – datą śmierci wielkiego papie-

ża Jana Pawła II. Było nam nawet trochę nieswojo, że nie przygotowaliśmy na te dni innego, bardziej poważnego artykułu, że ten był zbyt niefrasobliwy.

Jednak list, który przed kilkoma dniami przyszedł do naszej redakcji, uświadomił nam, że drogi nasze nie zawsze są drogami Pana Boga... W kontekście naszego materiału o katolikach w Tunezji, także tych pochodzących z naszej diecezji, oraz odejścia Ojca Świętego Jana Pawła II otrzymaliśmy od naszego Czytelnika wzruszającą relację o jego nawróceniu. Z Tunezją łączy go także osoba patrona nawróconych, św. Augustyna, i miejsce, którym była katedra w Tunisie.

„Bardzo się wzruszyłem, kiedy przeczytałem reportaż Mariusza Bobuli o Tunezji. Dlatego, że z tym właśnie przepięknym krajem łączy się historia nawrócenia pewnego człowieka ze Stalowej Woli...” – tak zaczyna się jego świadectwo.

W roku 1992 założył on w tym mieście firmę handlową. Po dwóch latach dochody biznesmena przekraczały najśmielsze oczekiwania. Jemu i jego rodzinie zaczęło się bardzo dobrze powodzić. Mieli jedno dziecko. Nie stanowił dla nich problemu np. wyjazd na Majorkę na długi weekend. Do Londynu latali sobie na zakupy po markowe buty. Interesy kwitły. Bywało, że na kolację w Warszawie wydawali 2000 zł. Jednak wprost proporcjonalnie do rozwoju firmy i bogacenia się materialnego szło oddalenie się od Boga i Jego Ewangelii. Zarówno biznesmen, jak i jego rodzina, przestali chodzić do kościoła. Wprawdzie nie walczyli z religią, ale była im ona obojętna. Na spotkaniach czy imprezach tematy takie jak: Kościół, księża, wiara w ogóle nie były poruszane. Jakby nie istniały. Mały problem pojawił się,



BOŻENA BOBULA

# ta duchowe życie



kiedy syn bogatego małżeństwa poszedł do II klasy szkoły podstawowej. Wiadomym już było, że trzeba urządzić dziecku przyjęcie komunijne, bo to taka tradycja i nie może być ono odmieńcem.

W marcu 2000 r. pojechali do Tunezji na tygodniowy urlop. Ten kraj stawał się coraz bardziej modny. I nic dziwnego, bo piękno, egzotyka, kawał starożytnej historii, wspaniałe wyżywienie, morze i niskie ceny – to wszystko pozwalało na zabawę. Pewnego dnia zwiedzali katedrę katolicką w Tunisie (jej zdjęcie było zamieszczone we wspomnianym artykule). W konfesjonale bocznej nawy siedział ksiądz i czytał brewiarz. Modlił się. Biznesmen podszedł bliżej. Obok konfesjonala było napisane, że kapłan spowiada w różnych językach, także po niemiecku, który gość ze Stalowej Woli znał bardzo dobrze. Ukończył germanistykę i od początku współpracował z Niemcami. Żona podeszła do niego i zażartowała: „Chcesz sobie porozmawiać po niemiecku o swoich grzechach?”. Po czym rzekła poważnie: „Słuchaj, w maju będziemy mieli Komunię, może warto teraz pójść do spowiedzi, przecież to wstyd i w ogóle, od lat nie chodzimy do kościoła...”.

Namówiony przez żonę poszedł do spowiedzi i od tej pory rozpoczęła się długa przygoda z Ewangelią. Stopniowe odkrywanie Chrystusa we wszystkich wymiarach życia i szczęście, jakie On tylko daje człowiekowi.

– Jestem pewny, że spowiadał mnie wówczas bp Twall, który wypowiadał się na łamach sandomieskiego GN. Bóg zapłać, Księżo Biskupie, bo dzięki Księdzu urato-

wałem moją duszę. Głęboko w to wierzę – podkreśla.

– Dzisiaj dalej prowadzę firmę – informuje nas nasz Czytelnik – nic się nie zmieniło. Poza jednym oczywiście: odzyskałem sens życia, zacząłem szanować rodzinę i drugiego człowieka. Co miesiąc chodzę teraz do spowiedzi. Pewną część majątku przekazałem na kościelne cele charytatywne. Chciałbym też coś ufundować do katedry w Tunisie.

Nawiązując do prośby redakcji o nadsyłanie postanowień po śmierci Ojca Świętego, chciałbym powiedzieć od siebie: moje postanowienie to wspinanie się wciąż po drodze na górę Karmel, na wzór św. Jana od Krzyża. To pokonywanie życiowych problemów w duchu Ewangelii, to zadowolenie z życia tylko wtedy, gdy dane wydarzenie może się podobać Bogu. Nie może być szczęśliwym ten, kto dobiega się na ludzkiej krzywdzie czy niesprawiedliwości. Prędej czy później wyrzuty sumienia go dopadną. Moje postanowienie wreszcie to to, by wytrwać do końca w wierze chrześcijańskiej i w niej umrzeć. O to się modłę i proszę o modlitwę. Do realizacji tego celu służy mi m.in. nauczanie Jana Pawła II. Kupiłem dotąd wszystko, co było dostępne na rynku, a wyszło spod jego pióra. Nie uwierzycie, ale przeczytałem już wszystkie encykliki i adhortacje. Teraz studiuję listy. Na sam koniec zostawiam sobie książkę, wywiad-rzekę z Papieżem *Przekroczyć próg nadziei*. Dla mnie takim progim nadziei była metanoia w Tunezji – pięknym kraju św. Augustyna, którego wybrałem sobie w duszy na swojego patrona. I cieszę się również, że obecny papież Benedykt XVI wychował się na św. Biskupie z Hippony. Lubię odczytywać znaki czasu, które Bóg nam daje ku refleksji i pokrzepieniu serc.



**MOIM  
ZDANIEM**

**Ks. ROMAN  
BOGUSŁAW SIEROŃ**

*biblista*

Tunezja, leżąca w Afryce Północnej, w historii Kościoła przynależy do tzw. śródziemnego afrykańskiego z centrum w Kartaginie. Autorzy żyjący w tym regionie pisali po łacinie, stąd używa się też określenia „Afryka łacińska”. Według tradycji, Kościół afrykański otrzymał chrześcijaństwo z Rzymu. Do najbardziej znanych Ojców Kościoła, czyli pisarzy kościelnych żyjących pomiędzy I a VIII w. po Chr., pochodzących z terenu dzisiejszej Tunezji, należą: Tertulian (zm. po 220 r.), św. Cyprian z Kartaginy (zm. 258), Quodvultdeus (zm. 453) oraz św. Augustyn, biskup Hippony (zm. 430). Kościół afrykański obdarzył nie tylko katolicyzm, ale naukę i kulturę zachodnią jednym z największych geniuszów – Aureliusem Augustynem, pochodzącym z Tagasty. Św. Augustyn, patron nawróconych, jako znakomity filozof i teolog jest autorem tak znanych dzieł, jak *Wyznania*, *O Państwie Bożym* czy homilie biblijne. Poszukując prawdy i miłości, wielokrotnie spotykał Bożych wysłanników, którzy wskazywali mu Boże drogi. Padające z ust dzieci-aniołów słowa: *bierz i czytaj* oraz *prędej ja przeleję ten ocean w mały dołek na plaży, niż ty zrozumiesz tajemnicę Trójcy Świętej* zmieniły jego życie. Z terenu dzisiejszej Tunezji pochodziła również matka św. Augustyna, św. Monika, która wyprosiła u Boga nawrócenie syna.

**Katedra  
w Tunisie,  
w której swoją  
spowiedź życia  
odbył nasz  
czytelnik  
ze Stalowej Woli**

**DUCH ZAMIESZKAŁ  
W LITURGII**



Dzisiejsze misterium Zesłania Ducha Świętego chyba jest ludzom wierzącym mniej znane, aniżeli inne wielkie

uroczystości. Nasza znajomość Trzeciej Osoby Boskiej równej Synowi i Ojcu – Osoby Ducha Świętego – jest bowiem też mniejsza.

W Dziejach Apostolskich jest taki zapis, że Paweł zadaje uczniom w gminie chrześcijańskiej w Efezie pytanie: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty” (Dz 19,2). I chyba po dziś dzień dla wielu chrześcijan znajomość, a tym bardziej kontakt z Duchem Świętym są rzeczywiście trudne do pojęcia.

Jeżus wieczorem w dniu zmartwychwstania, kiedy uczniowie byli zgromadzeni w Wieczerniku, przyszedł, stanął wśród nich, tchnął na nich Ducha i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone” (J 20, 22–23). Zmartwychwstały, który złożył ofiarę i od razu na oczach całego świata zebrał z niej żniwo, rozdał owoce tego żniwa: Ducha Bożego tchnął w ludzkiego ducha. I Duch Chrystusowy zamieszkał na tej ziemi, zamieszkał przede wszystkim w liturgii Kościoła. Zamieszkał w sakramentach Kościoła, zamieszkał nade wszystko w Eucharystii. I po dziś dzień jest, po dziś dzień tchnie, po dziś dzień przekazuje dynamikę i mądrość, miłość i służebną ofiarę dla weryfikacji i dla dopełnienia naszej wierności Chrystusowi.

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

# Przełamywanie lodów

Rozmowa z **ks. dr. Romanem Kotlimowskim**, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie na Białorusi



Ks. dr. Roman Kotlimowski, ur. 7 sierpnia 1963 r. w Woli Grabowskiej (obecnie diecezja radomska). Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie przyjął w Radomiu w 1988 r. z rąk bpa Edwarda Materskiego. Po dwóch latach wyjechał na Litwę, gdzie pracował niecały rok. Potem przeniósł się na Białoruś, gdzie pracuje do dziś.

**MARIUSZ BOBULA:** – *Jaka jest specyfika pracy duszpasterskiej i wychowawczej w kraju, gdzie duch komunizmu jest wciąż bardzo silny, a demokracja pozostaje w sferze marzeń?*

**Ks. ROMAN KOTLIMOWSKI:** – Komunisci zbudowali w ludziach niesamowity mur odgradzający człowieka od ewangelicznego piękna, dobra i prawdy. Religię sprowadzono do zupełnej prywatności, na zasadzie: „możesz wierzyć tylko w swojej chacie, ale raczej nie powinieneś wierzyć w ogóle...”. No bo jeśli ktoś doniesie do władz, poniesiesz konsekwencje swojej wiary. Możesz też mówić w języku polskim, ale pamiętaj, że będą tego konsekwencje – to wszystko wmówiono społeczeństwu, które do dziś jest zastraszone, przygnębione i smutne. W tym kontekście odkrywanie się człowieka na Boga będzie długim i trudnym procesem. Pracuję tu od początku lat 90. tych i widzę, jak bardzo wiele zmieniło się w tym kraju, na korzyść

oczywiście. Od 1992 r. zacząłem organizować zjazdy młodzieży, na wzór tych, które odbywały się z udziałem Ojca Świętego. Każdego roku młodych przybywało, w 1997, na przykład, przyjechało na spotkanie 2200 młodych ludzi. To był wielki sukces. Młodzież ta umie dziś siebie odnaleźć,

właściwie reagować na wydarzenia społeczne, bawić się oraz śpiewać „Abba Ojczy”, trzymając się za ręce.

– *Czy zatem można przyjąć, że komunistyczne zniewolenie na Białorusi dobiega końca?*

– Wystarczy przejechać się 100 km po Białorusi, by zobaczyć ile pomników Lenina stoi na wsiach i w małych miasteczkach. Jak wspominałem, to jest proces. Z pewnością poczucie godności człowieka staje się coraz pełniejsze. Na osiedlach w Grodnie np. powstają nowe kościoły, a tam jest sporo ludzi młodych. Choć budowa tych świątyń jest bardzo trudna, bo kłopoty zaczynają się już od wydania przez władze pozwolenia na budowę... Warto podkreślić, że na Białorusi dominującą religią jest prawosławie, a katolicyzm (10 proc.) pozostaje w mniejszości.

– *Z tonu Księdza wypowiedzi wylania się pewien optymizm. Mam wrażenie, iż wierzą głęboko, że lody komunizmu za kilka może lat całkowicie stopnieją.*

– Państwa wokół Białorusi odkrywają się na Europę. Litwa, sąsiad od północy, już należy do Unii Europejskiej. Ukraina na południu przeszła „pomarańczową rewolucję”... Tak czy inaczej, Kościół ma swoją misję, księża gdziekolwiek pracują, muszą prowadzić „politykę” ducha, czyli „politykę” Jezusa, za którą stoi prawda, dobro i piękno.



Wnętrze Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie

MARIUSZ BOBULA

Od 2 do 4 maja br. ks. Roman B. Sieroń i Mariusz Bobula, przebywali na Białorusi, docierając m.in. do księży z diecezji sandomierskiej, którzy tam pracują. Dziennikarzom towarzyszył Jurand Lubas, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Sandomierskiej. Niniejszy wywiad rozpoczyna cykl publikacji z kraju, o którym można powiedzieć, że „stoi za żelazną kurtyną”.

Jak przeżyliśmy w diecezji odejście do domu Ojca Jana Pawła II?

## Nie zapomnimy

Kwiecień 2005 r. każdy z nas, Polaków, zapamięta na długo, może na całe życie. Odszedł od nas Ojciec Święty Jan Paweł II – wzór człowieka, święty...

Ale Ojciec Święty nie umarł. On po prostu przeszedł z życia do życia, i na pewno z nim się spotkamy...

Pragnę wrócić do tamtych smutnych, a zarazem radosnych dni, choć łzy jeszcze nie obeschły. Był to czas szczególny – zdaliśmy sobie sprawę z tego, że odszedł od nas ktoś wyjątkowy i poczuliśmy, oprócz smutku, potrzebę bycia razem w tych trudnych dniach. W naszej parafii pw. Świętej Trójcy w Trójcy k. Zawichostu wyjątkowo przeżywaliliśmy dni od śmierci do pogrzebu Jana Pawła II. Spotykaliśmy się codziennie wieczorem na wspólnej modlitwie różańco-

wej, Mszy św., aby o 21.37 zaśpiewać Apel Jasnogórski. Nie tylko w kościele modliliśmy się za duszę Ojca Świętego. Wszystkie grupy modlitewne i stowarzyszenia naszej parafii czyniły to podczas wspólnych spotkań.

Uwieńczeniem tego niezwykłego tygodnia była uroczysta Msza św., sprawowana przez ks. kanonika Włodzimierza Mazura, w której uczestniczyli parafianie i przedstawiciele miejscowych władz samorządowych. Każda wieś naszej parafii złożyła wieńce i lampiony pod tablicą upamiętniającą 20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II.

Pomimo, że od pogrzebu Ojca Świętego upłynął już ponad miesiąc, my pamiętamy, nadal zamawia-



BOGDAN MYSLIWIEC

**Całe rodziny  
przychodziły  
na sandomierskie  
Rybitwy  
na chwilę  
zadumy**

ne są Msze św. w jego intencji, bo przecież prosił o to w testamentach. I nie zapomnimy, tak

jak on o nas nigdy nie zapominał. Dziękujemy...

**PARAFIANKA**

### Komentarz tygodnia

## Pytania bez odpowiedzi

Hańba, zdrada, nikczemność – to najłagodniejsze sformułowania, które usłyszałem przez telefon w dniu ogłoszenia przez prezesa IPN informacji dotyczącej watykańskiego współpracownika Służby Bezpieczeństwa. Już na drugi dzień opinie były bardziej umiarkowane i przeważały w nich uczucia głębokiego żalu i zranienia, że oto szanowany i znany wszystkim polskim pielgrzymom dominikanin, ojciec Konrad Hejmo, był w latach 80. agentem komunistycznej bezpieki.

Rozmowa ze znanym tarnobrzesckim działaczem społecznym, który kilkakrotnie uczestniczył w pielgrzymkach do Stolicy Apostolskiej i miał szczęście rozmawiać z Ojcem Świętym, stłumiła w dużym stopniu ból i bezradność, jakie odczułem po słynnej już konferencji prasowej prof. Leona Kie-

resa i prowincjała o. Macieja Zięby. Mój rozmówca stwierdził bowiem stanowczo, że o. Hejmo nie miał możliwości przekazywania wywiadowi PRL ważnych informacji „z serca Watykanu”. Opisywał raczej zachowania i poglądy pielgrzymów oraz duchowieństwa, z którymi miał styczność, niż plany i zamierzenia Jana Pawła II. – Był za daleko od spraw naprawdę istotnych, a wiedzę o Ojcu Świętym posiadał najwyżej z trzeciej ręki – twierdził mój rozmówca. – Nie bagatelizuję odkrycia IPN-u, ale sądzę, że donosy o. Hejmo to tylko „plotki biletiera”...

Dzisiaj nie znamy jeszcze całej prawdy, którą prezes IPN obiecał ujawnić w połowie maja. Ale jedno jest pewne – polski Kościół, wierni, a nawet



**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny  
„Tygodnika  
Nadwiślańskiego”

ludzie, którzy obserwują te wydarzenia z dystansem, czują olbrzymi dyskomfort. Jego źródłem jest, niestety, zachowanie prof. Kieresa, który przez dwa tygodnie budował wokół informacji o ulokowanym w Watykanie agencie bezpieki gęstą i nikomu niepotrzebną atmosferę podejrzeń. Z tego powodu ucierpieli ludzie niewinni, jak sędziwy ks. Mieczysław Maliński, zmuszony do wstrząsającej publicznej spowiedzi.

Prezes IPN popełnił zadziwiający błąd. Był przecież ostro krytykowany przez zwolenników szybkiego otwarcia archiwów właśnie... za ostrożność w ujawnianiu materiałów dotyczących komunistycznej agentury. Jego cierpliwość, opóźnienie i niepoddawanie się

chwilowym emocjom gwarantowały, że do opinii społecznej trafiały informacje sprawdzone i wiarygodne. Po co więc rozpełtał falę spekulacji, których kulminacją stanowiła owa dramatyczna konferencja prasowa? Po prostu, nie wiem. Przecież poznaliśmy tylko nazwisko osoby, której teczka znajduje się w IPN. Dlaczego nie przedstawiono nam z imienia i nazwiska oficerów wywiadu, którzy zlecili operację werbunku, a później przez lata „prowadzili” o. Hejmo? Dlaczego ich dane osobowe chroni jakaś przedziwna tajemnica? I w końcu, dlaczego informacja ta upubliczniona została już w trzy tygodnie po śmierci Ojca Świętego?

Dobrego imienia IPN bronię publicznie od kilku lat. Jednak dzisiaj za dużo jest pytań, na które nie znajduję odpowiedzi. ■

## PANORAMA PARAFII

pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli Rozwadowie

## Wizytówka miasta

Pomimo faktu, że parafia się starzeje, a wskaźniki demograficzne od czterech lat są wyraźnie niekorzystne, rozwadowska Fara nie traci ducha wiary ani zaangażowania w działalność kościelnej.

Świadczą o tym nie tylko wysoka frekwencja podczas Mszy świętych i nabożeństw, ale i ofiarność ludzi na rzecz realizacji wielu kosztownych inwestycji.

Wszystko zaczęło się 30 stycznia 1997 r., kiedy to w parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli Rozwadowie, zawiązał się Społeczny Komitet ds. Remontów Kościoła. Jak czytamy w kronice parafialnej, szczególną motywacją był zbliżający się jubileuszowy rok 2000 lat chrześcijaństwa.

### Motywujący jubileusz

Dobra organizacja i dzieła ks. Proboszcza przyniosły wymierne i szybkie efekty, dzięki którym zabytkowy kościół na wiele dziesiątków lat został zabezpieczony.

Bodaj największą inwestycją była wymiana pokrycia dachu kościoła i obu wież, na których uruchomiono zegary i kuryanty. Wewnątrz świątyni dokonano renowacji wszystkich trzech ołtarzy, w tym ołtarza głównego z Matką Bożą Szkaplerzną w centralnej części, a

ponadto: stalli, ambony, chrzcielnicę, belki na łuku i zabytkowych stacji Drogi Krzyżowej. Wstawiono 6 okien zabezpieczających przed włamaniem. Złożono nową instalację elektryczną oraz ogrzewową. W planach jest wyłożenie placu przykościelnego kostką brukową.

Nie ograniczono się wyłącznie do kościoła. Ksiądz Proboszcz zadbał również o cmentarz, ogradzając jego część i budując budynek dla grabarza. Wszystko to sprawiło, że rozwadowska Fara uznawana jest przez wielu za swoją wizytówkę Stalowej Woli. Pomocą służą księża pracujący w parafii: ks. Marek Krypel, ks. Leszek Zajeziński, ks. Kazimierz Sagan.

### Z kart historii

Pierwsze wzmianki o rozwadowskiej Farze pochodzą z 1740 roku. Źródła historyczne podają jednak, iż była to „kontynuacja parafii w Charzewicach pochodzącej z 1301 r.” (por. Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1994 r.). Idąc tym śladem, można zatem przyjąć, iż korzenie tej parafii sięgają czasów średniowiecznych.

Obecny kościół budowany był w latach 1898–1907, kiedy proboszczami Fary byli ks. Jan Jakiel i ks. Michał Bukiet. „Ogromne zasługi dla tego przedsięwzięcia położył o. Hieronim Ryba OFM Cap,



MARIUSZ BOBULA

ówczesny wikariusz parafialny. Kościół ów zbudowano w stylu neogotyckim z czerwonej cegły, wg planów skopiowanych z kościoła w Sękowej koło Gorlic, projektu J. Wfrode z Budapesztu” – czytamy we wspomnianej kronice.

Poświęcenia kościoła dokonano 16 sierpnia 1907 r. w święto Matki Bożej Szkaplerznej. Świątynia znajduje się we wschodniej części rynku Rozwadowa (dzielnica Stalowej Woli). Wieża, mająca wysokość 51 metrów, integralnie związana jest z korpusem kościoła, ponieważ została zbudowana na osi nawy głównej i w dolnej części zawiera przedsionek domu Bożego.

**MARIUSZ BOBULA**

Rozwadowska Fara  
widziana od strony rynku

### ZDANIEM PROBOSZCZA

– Parafia ma charakter tradycyjny, ludzie są rozmodleni, chętnie przychodzą do kościoła. Na frekwencję podczas Mszy św. nie mogę narzekać. Szczególnym kultem parafianie darzą Matkę Bożą. W każdą środę odprawiane jest nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zaś od maja do października nabożeństwo fatimskie. Duży nacisk w pracy duszpasterskiej kładę na promocję prasy katolickiej, gdyż uważam, że w dobie szalonej ekspansji mediów świeckich, głównie elektronicznych, czytanie gazet pogłębia wiarę, rozwija wrażliwość i daje człowiekowi wiedzę niezbędną do poruszania się w tym coraz trudniejszym świecie. Każdego tygodnia rozchodzi się w parafii 80 egzemplarzy „Gościa Niedzielnego” i siedem innych tytułów.

Problemem największym w parafii jest oczywiście bezrobocie, które wygenerowały zwolnienia z kolei i pobliskiej Huty Stalowa Wola. Efektem tego jest niż demograficzny. Dla zobrazowania powiem, że w roku 2004 miałem 32 chrzty, 12 ślubów i 57 pogrzebów. W szkołach jest coraz mniej dzieci.

### Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. w niedziele i święta w kościele głównym: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 18.00

W dni powszednie: 6.30, 18.00.

■ Msze św. w kościele dojazdowym w Sochach: 10.00 (16.00)

### PARAFIALNE GRUPY I WSPÓLNOTY

ministranci, schola, Stowarzyszenie Przyjaciół WSD Sandomierz, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Koło Misyjne, róże różańcowe, Wspólnota Szkaplerza, Orkiestra Kolejowa

### KS. KAN. STANISŁAW CZEREPAK

ur. 1 kwietnia 1950 r. w Kamieniu (diecezja rzeszowska). Wyświęcony na kapłana 15 czerwca 1974 roku. W Rozwadowie pracuje jako proboszcz od roku 1990.